

Z pieniędzy zebranych na listy wydatkowano:

- | | |
|---|-----------|
| 1) 50 metrów barchanu | zł. 38.80 |
| 2) Podwieczorek dla dzieci
biednych na Niemcach | 45.— |
| 3) Obiad dla dzieci w Pekinie | 15.— |
| 4) Paczki żywnościowe, ofiarowane
biednym chorym w dniu odwiedzania chorych,
oraz śniadanie dla chorych | 71.18 |
| 5) Reparacja starego obuwia | 18.40 |
| 6) Chleb dla biednych w dn.
święta biednych | 26.40 |

Razem zł. 214.78

Wpłynęło w gotówce zł. 722.05

Wydano 214.78

pozostało zł. 507.27

Ta suma zasiliła skromne fundusze Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo naszej parafji.

W czasie Tygodnia Miłosierdzia udało nam się znaleźć pracę dla 3 bezrobotnych — ojców licznych rodzin w jednym z przedsiębiorstw kopalniowych, za co Bogu gorąco dziękujemy.

Wszystkim ofiarodawcom, kwestarkom, oraz tym, którzy przyszli nam z pomocą w przewożeniu chorych, w reparacji odzieży i rozdawnictwie Zarząd Stowarzyszenia składa gorące „Bóg zapłać”.

Specjalne uprzejme podziękowania składamy W.W.P.P. Zawiadowcom naszych kopalń za okazaną nam przychylność, oraz za oddanie nam do dyspozycji karetek pogotowia w dniu Święta Chorych.

Wszystkim ludziom dobrej woli — cześć!!

Jeszcze wrażenia z Tygodnia Miłosierdzia. Zbiórka na Niemcach.

W dniu 3-cim listopada r. b. odbyła się na Niemcach zbiórka na rzecz „Tygodnia Miłosierdzia”, która wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Odwiedzałam mieszkańców Niemiec w towarzystwie druhen i naczelniczki miejscowego gniazda „Sokół” i byliśmy wszędzie z małemi wyjątkami bardzo mile i chętnie przyjmowane i w miarę możliwości obdarowywane datkami w gotówce lub w naturze. W tym ostatnim wypadku przygotowane już były prawie wszędzie paczki do zabrania.

Z przyjemnością muszę stwierdzić, że dużo jest jeszcze dobrych i ofiarnych serc.

W domu pewnej wdowy, gdzie czekała mnie już przygotowana paczka, zastałam jej córeczki, które bardzo przejęte tem niecodziennem wydarzeniem podeszły do mnie prosząc, aby mogły

zaofiarować swoje oszczędności ze skarbonki dla najbiedniejszych. Czyż to nie rozczulające? W innym wypadku jedna z pracownic domowych samorzutnie i z wielką ochotą ofiarowała datek pieniężny.

Zdarzało się, że przez nieświadomość byłybyśmy pominęły jakieś mieszkanie, wtedy wychodzono z takiego mieszkania i zapraszano do siebie, aby nas następnie obdarować.

Naogół odniosłam z tych odwiedzin wrażenie dodatnie i bardzo sympatyczne.

Składam tą drogą serdeczne podziękowanie zarówno wszystkim ofiarodawcom jak i towarzyszącym mi w tej wędrówce druchnom.

Niemce, 19 listopada 1933 r.

Róża Dąbrowska.

Wrażenia z Porąbki.

Większość mieszkańców Porąbki odniosła się do zbiórki z całą serdecznością, składając ofiary w gotówce lub w naturze. Złośliwe uwagi czynione ze strony kilku ciemnych lub może zdeprawowanych jednostek nie potrafiły popsuć ogólnego miłego wrażenia.

Kwestarki.

Wrażenia z Nowego Zawodzia.

Wychodząc na zbiórkę myślałyśmy, że nic z tego nie będzie, jednak po odwiedzeniu paru domów nabrałyśmy ochoty do dalszej wędrówki.

Pomimo, że wypadło nam zbierać wśród ludzi, którzy prawie ostatni grosz wydali na budowę własnych domków i którzy mają różne jeszcze zobowiązania i ciężary, jednakże i ci nie zapomnieli o biednych, dzieląc się ostatnim groszem z biedniejszymi od siebie.

Oprócz pieniędzy otrzymywałyśmy datki w naturze. W żadnym domu nie spotkała nas przykrość, wszędzie przyjmowano nas serdecznie. To też wszystkim mieszkańcom Nowego Zawodzia za okazaną nam przychylność i dobroć serca składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Marja Łatkówna.

Henryka Jędrzykówna.

Wrażenia z Juljusza.

Zbiórka urządzona w czasie Tygodnia Miłosierdzia na kol. Juliusz dała dosyć dobry wynik. W wielu domach zastałyśmy bardzo szczere ofiarne serca, oraz przygotowane paczki z odzieżą i datki pieniężne.

W imieniu biednych składamy staropolskie „Bóg zapłać”.

Baranowska.

Konecka.